



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
3
WRZEŚNIA
2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 169 (14716)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Koronacja obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej w Kienie

Oddali się pod Jej opiekę

Kardynał w głębokim skupieniu pochylił się nad bochnem białego chleba wypieczono przez kieńskie gospodynie i ucałował go, w ten sposób oddając cześć mieszkańcom tego cichego zakątka Ziemi Wileńskiej...

W sobotę, 6 września, wierni z Kieny, Szumska i okolic udadzą z pielgrzymką dziękczynną do Ostrej Bramy w podzięce za wielkie święto. W osiedlu Kiena (gmina Kowalczyki, rejon wileński) w ubiegłą niedzielę miała miejsce uroczystość, która bez wątpienia przejdzie do historii nie tylko tego osiedla, leżącego w odległości 23 km. od Wilna, ale też jego bliższych i dalszych okolic.

Usłyszane prośby wiernych

W miejscowym kościele pod wezwaniem Matki Bożej Miłosierdzia odbyła się koronacja odbicia obrazu Tej, co w Ostrej świeci Bramie. Poświęcenia dwóch koron dokonał oraz uroczystą Mszę św. celebrował ksiądz kardynał Audrys Juozas Bačkis.

Ksiądz Zdzisław Bochniak, rektora kościoła w Kienie nie dziwi, że właśnie taka nieduża miejscowość, znajdująca się nieopodal miasteczek, jak Szumsk, Kowalczyki, Ławaryszki, Rukojnie, doznała zaszczytu koronacji swojej ikony.

— Stało się to na wieloletnie życzenie parafian z Kieny, gdzie kult Matki Miłosiernej, patronki miej-

Polski pierwszoklasista...

Bez tornistra

Rodzice uczniów, uczęszczających do szkół z polskim językiem wykładowym, już się przyzwyczaili do corocznych darów „Wspólnoty Polskiej”, która wyposaża maluchów w nowe, piękne i wypełnione tornistry, więc w tym roku byli bardzo zdziwieni, że takowych ich malusińscy nie otrzymali.

Jak już „Kurier” informował i jeszcze raz przypominamy, że pomoc ta nadejdzie. Po prostu się spóźnia o kilka dni. Obecnie tornistry znajdują się na granicy, ale jak nas poinformowano w „Macierzy Szkolnej”, dziś, najwyższej po jutrze cała partia (prawdopodobnie ponad 1,5 tys. tornistrów) będzie w Wilnie. Jak tylko „Macierz Szkolna” je otrzyma, rozdzieli dla wszystkich pierwszoklasistów szkół polskich na Litwie.

(Dokończenie na str. 2)



Był to wielki dzień dla wiernych

Fot. Zbigniew Markowicz

scowego kościoła, jest szczególnie wielki — powiedział miejscowy duszpasterz.

O koronacji obrazów Matki Bożej

W tym miejscu należy odnotować, że historia koronacji obrazów Matki Boskiej jest długa i dramatyczna. Sięga VIII wieku. Na Wscho-

dzie powstała sekta niszczycieli obrazów katolickich. Obrazoburcy wpadali do świątyń, zrzucali święte obrazy ze ścian, pastwili się nad nimi, w końcu najczęściej spalali je. Papież Grzegorz III, pragnąc ratować te cenne dzieła sztuki sakralnej oraz obawiając się grożącej Rzymowi wojny, gorąco prosił pomocy Najświętszej Maryi Panny. W dowód wdzięczności za wstawiennic-

two Grzegorz III w r. 732 uwięził szczerozłą, drogimi kamieniami ozdobioną koroną głowę Matki Bożej w obrazie i nad ołtarzem drugą podobną koroną zawiesił.

Była to pierwsza koronacja, za którą nastąpiły inne, zwykle jako wota dla ubłagania łaski niebios lub podziękowania za doznane dobrodziejstwa.

(Dokończenie na str. 3)

Po Wileńszczyźnie bliższej i dalszej

Mazuryszki — wieś ówiana legendą

Wieś tak mała, że Słownik Geograficzny wspomina ją tylko kilkoma słowami: folwark nieopodal Wilna. Parę domów za Sojdką (przez geografów litewskich nie wiadomo dlaczego zwana Czekonką — niby od Ciechanowiszek w zlitewszczonej wersji — zwana), parę — o dobre dwa kilometry, aż pod Kaplicznikami). I zabudowania dworskie pośrodku, z dwoma tylko domami, zbudowanymi tu po wojnie. Ale właśnie tu tkwi cały szereg tajemnic.

Był w Mazuryszkach pan, a jak umarł, zaczął po nocach przychodzić i łązić po domu. Otwierał drzwi pokoiów, szaf, tłukł naczynia, tupał po podłodze — tę legendę jeszcze dziś opowiadają okoliczni mieszkańcy. Długo nie da-



Dworek w Mazuryszkach, w którym nieboszczyk z głową pod pachą straszyl
Fot. Jan Sienkiewicz

wał domownikom spokoju, aż postanowiono trumnę wykopać i uciąć nieboszczykowi głowę. Nie

pomogło, bo zjawiał się z głową pod pachą.

(Dokończenie na str. 8-9)

“Kurier Wileński”
można nabyć
we wszystkich
sklepach

MINIMA
MEDIA

MAXIMA
MARKET

W NUMERZE

Gospodarka **4**

Huśtawka cen

Od 1 maja 2004 roku wzrosną ceny na większość produktów rolnych, wołowinę, paliwo oraz papierosy. Natomiast obniżyć się mogą ceny na import towarów z krajów Unii Europejskiej.

Praworządność **5**

Działkowych skandali
ciąg dalszy

Departament Policji wyraził przypuszczenie, że w toku dochodzenia, prowadzonego przez służby specjalne w związku z prawowitością nabycia działek, może się zwiększyć ilość kradzieży z pomieszczeń wydziałów regulacji rolnych.

Zdrowie **6**

“Ukryty” głód



Deficyt jodu zaliczany jest do najbardziej rozpowszechnionych czynników wywołujących choroby nieinfekcyjne.

Sentencja

Czyż właśnie nie poza domem spędza młodzież większość wolnego czasu? Dla wielu z nich „zielony raj dziecięcych miłości” przybiera kształty i zapachy peryferyjnych terenów, na których gniją śmiecie...

GEORGES ELGOZY



Koronacja obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej w Kienie

Oddali się pod Jej opiekę

(Dokończenie ze str. 1)

Jednak pierwsza uroczystość koronacji według ułożonych kanonów odbyła się dopiero w 1631 r. w Bazylice Watykanu za sprawą papieża Urbana VIII.

Odąd rozpowszechniły się koronacje cudownych obrazów Bogarodzicy nie tylko we Włoszech, ale też Morawii, Czechach i in.

W Polsce jako pierwszy ukoronowany został cudowny obraz Matki Bożej Częstochowskiej w r. 1717 w dniu 8 września. W roku następnym, czyli 1718, odbyła się pierwsza na Litwie koronacja obrazu Bogarodzicy w Trokach.

I bodaj najbardziej znaczącym, a dla niektórych starych wilnian jeszcze pamiętnym wydarzeniem, była koronacja obrazu Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie. Działo się to dokładnie 2 lipca 1927 r.

Bramy triumfalne i ołtarz przy kościele

Od dawien dawna na uroczystości koronacyjne ustawiano przy drogach, wiodących do świątyni, bramy triumfalne, wejścia do kościołów przystrojano żywym kwieciami i zielenią. Z powodu wielkiego napływu wiernych tymczasowy ołtarz zazwyczaj wznoszono na placu przykościelnym. Podobnie uczyniono również w Kienie. Przed kościołem urządzono ołtarz i pięknie przystrojono go w białe lilie. Niżej pyszniły się bukiety z goździków, aster oraz innych jesiennych kwiatów, którymi też udekorowano drogę wiodącą do ołtarza. Tęcza w kwiatkach figura Matki Bożej Różańcowej, stojąca na dziedzińcu kościelnym.

Jak później, po skończonej Mszy św., powiedział proboszcz Zdzisław, ludzie miejscowi nie tylko czekali



Mistrz Edvardas Bartusevičius bezinteresownie wykonał dużą i małą korony



Obraz uwieńczył koroną

na wielką uroczystość, ale też nadzwyczaj ochoczo do niej się szykowali. Dało się to zauważyć od pierwszego wejrzenia. Pani Jadwiga Wołczek z Kieny, czuwająca nad udekorowaniem kościoła i placu, powiedziała, że kobiety nawet z najbardziej odległych wsi znosiły kwiaty, pomagały układać bukiety, troszczyły się, aby niczego nie zabrakło.

„Błogosławie kienką stronę...”

... i jej mieszkańców” — powiedział po zakończeniu homilii kardynał, tym samym wzruszając do łez wiernych. Ich radość i tak była ogromna, że stało się zadość ich życzeniu. Oto przybył na ich zaproszenie do Kieny najwyższy dostojnik Kościoła na Litwie, którego powitali nie tylko chlebem, ale też gorącym, z serca płynącym słowem wdzięczności. Z namaszczeniem uczestniczyli w celebrowanej przez Niego Mszy św. I wreszcie stali się świadkami jakże podniosłego aktu — głowę Matki Bożej Ostrobramskiej ozdobiły, poprzednio poświęcone, dwie misternie wykonane korony w złotym kolorze, dekorowane kolorowymi kamieniami.

Jakże pięknie w tym podniosłym momencie zabrzmiał śpiew

połączonych chórów młodzieżowych: kościelnego „Siódme Niebo” z Kieny (kier. Krystyna Juckiewicz) i „Cantate” z Szumska (kier. Walentyna Fedorowicz). Gra na organach elektrycznych Ilony Wincewicz dodawała emocjonalnej oprawy utworom religijnym.

Kienkie dzieci ładnie przysługiwały do Mszy św., czytały słowo Boże, uczestniczyły w procesji. Z tego powodu wyraził swe zadowolenie kardynał Bačkis, zaznaczając, że cieszy go tak wiele młodzieży uczestniczącej w Mszy św. i dobrze stałoby się, gdyby ktoś z niej w przyszłości poświęcił się służbie Bożej, aby każda parafia miała własnego księdza.

Długo czekali tego dnia

I oto Msza św. się kończy, ma się odbyć procesja z wniesieniem obrazu Ukoronowanej do świątyni. Ale jeszcze chwila dziękczynienia kardynałowi Bačkisowi, księdzu Zdzisławowi, poprzednim duszpasterzem kienkim — ks. ks. Janowi Mackiewiczowi, Anatolowi Markowskiemu, Wojciechowi Górlickiemu, z których każdy dołożył swoją przysłowiową cegielkę, aby kościół w Kienie z dawnej niedużej kaplicy przekształcił się w ładną i starannie zadbaną świątynię. Jak

zaznaczył ks. Zdzisław, już 259 lat służy wiernym ten kościół pod wezwaniem Matki Bożej Miłosierdzia (zbudowany w 1744 r.), do której miejscowa ludność ucieka się w kłopotach i dzieli się radością.

Mieszkanca Kieny Jolanta Stankiewicz, dziękując dostojnikom kościoła za uroczystość koronacyjną, powiedziała: „Długo czekaliśmy tego dnia. I oto nastąpił. Doznaliśmy wielkiej radości. Niech dobry Bóg zapłaci Wam za to”. Następnie ks. Zdzisław wyraził podziękowanie staroście gminy Kowalczuki Krystynie Gierasimowicz za pomoc i przysyłanie robotników, którzy porządkowali teren i plac, ze szczególnym zaangażowaniem pracowali Tadeusz Antoniewicz i Władysław Jankowski. Gorącą wdzięczność wyraził proboszcz mistrzowi Edvardasowi Bartusevičiusowi, który bezinteresownie wykonał dużą i małą korony. Pan Edvardas z synem i córką był obecny na Mszy św. i wyraźnie wzruszył się, gdy wręczono mu kwiaty.

Po deszczowej sobocie słoneczne niedzielne przedpołudnie było prawdziwym darem bożym. Wierni spokojnie się modlili do Matki Miłosiernej i powierzali Jej opiece troski dnia codziennego.

Jadwiga Podmostko
Fot. Zbigniew Markowicz



Z całego serca witano w Kienie najwyższego dostojnika Kościoła Litwy



Młodzież wiejska chętnie śpiewa w chórze kościelnym



ORLEN OIL

(Zam. 098)

Studio „KOLOR”
działające przy
Domu Kultury Polskiej
w Wilnie

ma zaszczyt zaprosić
na wernisaż poplenerowy
„Kolor i kreską”,
który odbędzie się
4 września br. o godz. 18.00
w holu Domu Kultury Polskiej
w Wilnie

przy ul. Naugarduko 76
Na wernisażu można będzie
uzyskać informację oraz doko-
nać zapisu dzieci lub młodzie-
ży do studia „Kolor” na rok
szkolny 2003/04.

Fundacja Kultury Polskiej na
Litwie im. Józefa Montwiłła
i parafia kościoła pw. Ducha
Świętego w Wilnie

zapraszają

5 września 2003 r.

na uroczystość odsłonięcia
tablicy pamiątkowej
na elewacji kościoła
pw. Ducha Świętego w Wilnie
przy ul. Dominikańskiej 8,
poświęconą 10. rocznicy
spotkania Ojca Świętego
Jana Pawła II ze społecznością
polską podczas pobytu na Li-
twie 5 września 1993 roku.

Program uroczystości:

godz. 14.00 — początek
godz. 14.15 — odsłonięcie
tablicy pamiątkowej
godz. 14.30 — poświęcenie
tablicy pamiątkowej
godz. 15.00 — Msza św.
dziękczynna w kościele pw. Du-
cha Świętego przy ołtarzu Jezusa
Miłosiernego
godz. 16.00 — część arty-
styczna
godz. 17.00 — zakończenie.

Sprostowanie

W magazynowym wydaniu „Kuriera Wileńskiego” z dnia 30 sierpnia -1 września br. został zamieszczony „List otwarty” posła na Sejm RL Jana Mincewicza do premiera RL A. Brazauskasa, traktujący o sytuacji zdrowotności w powiecie wileńskim.

W trakcie opracowywania litewskiej wersji listu szanownego posła — wkraść się błąd liczbowy. Zdanie ma brzmieć tak: „W rejonie wilkomierskim na 48,5 tys. mieszkańców jest 326 łóżek”.

Autora publikacji przepraszamy.

Będąc przy tym temacie, chcemy zaznaczyć, że poseł Mincewicz listy o tej samej treści wystosował także do prezydenta Rolandasa Paksasa oraz przewodniczącego Sejmu Artūrasa Paulauskasa.

Redakcja



Witajcie! Witajcie, moje kochane Czytelniczki i drodzy Czytelnicy! Wielu z was odnalazło się dopiero po dobrych dwóch i pół miesiąca wakacji. Niektórzy z Was nawet nie zauważyli, że byłam z wami przez całe lato.

Pozdrawiam wszystkich raz jeszcze i życzę wspaniałych chwil na zabawę, relaks, ciekawostki i piękną lekturę w naszym POCOPOTKU przez cały rok kalendarzowy, nie tylko szkolny! A zaproszenie moje jest tym bardziej atrakcyjne, bo...

**...Już od przyszłej SOBOTY POCOPOTEK będzie ukazywał się 2 razy w tygodniu!!!!
Czytajcie nas w środy i soboty!!!!**

Wasza Pucółka

UWAGA PIERWSZOKLASIŚCI!

Pucółka i cała redakcja „Kuriera Wileńskiego” życzą wszystkim pierwszacom i każdemu z osobna wszystkiego najlepszego z okazji przekroczenia po raz pierwszy progu szkoły.

Odwagi! Pani na pewno nie jest lwicą ani tygrysią i kąsać oraz drapać Was nie będzie. Wasi nowi koledzy są tacy sami jak Wy — ani lepsi, ani gorsi, a co niektórzy może jeszcze bardziej wystraszeni niż Wy. Starszaki? Pestka. Są wśród nich zupełnie równi goście, a na tych, co będą zdzierać nosa, po prostu nie zwracajcie uwagi. Cała reszta i w sumie rzecz biorąc: SZKOŁA — TO RZECZ WSPANIAŁA!!!



PIERWSZOKLASISTA

Czy wy wiecie, że od września już nie jestem przedszkolakiem? Jestem uczniem klasy pierwszej, a więc jasne, że pierwszakiem!

Mam nowiutkie podręczniki, farby, kredki i mazaki, dwa zeszyty, blok, strugaczkę, piórniki, plecak — i to jaki!

— Ma przegródki i kieszenie, jest niebieski, całkiem spory. Sam pakuję doń śniadanie, książki, zeszyt i przybory.

Z tym plecakiem maszeruję co dzień rano do mej szkoły. Patrzcie, jaki ze mnie uczeń! Dumny, mądry i wesoły.

Pośród krętych korytarzy odnajduje salę swoją — koleżanki i koledzy grzecznie w parach przed nią stoją.

W sali siedzę razem z Krzysiem — wyznaczone mam krzeselko. Na wprost widzę miejsce pani i tablicę bardzo wielką.

Na niej często białą kredą coś piszemy, coś liczymy, rysujemy, zaznaczamy — co dzień czegoś się uczymy.

Więc gdy babcia z dziadkiem pyta, jaka jest ta moja szkoła, „Ekstra! Super! Fantastyczna!” — w odpowiedzi na to wołam.

Skończyło się nasze wylegiwanie się do 9.00 albo jeszcze lepiej — do 10.00 godziny. Czas rano wstać, umyć, ubrać się i spieszyć do szkoły na lekcje, bo przecież każdy z nas wie, że spóźnianie się jest bardzo brzydkim zwyczajem. Przed wyjściem do szkoły nie zapomnijmy jednak o jednej bardzo ważnej rzeczy: śniadaniu.

Śniadanie zawsze niezbędne

Dobre śniadanie to więcej energii w ciągu dnia i możliwości idealnej koncentracji, która tak bardzo potrzebna jest nam na lekcjach, kiedy słuchamy nowych tematów tłumaczonych przez Panią. Nie wolno więc lekceważyć pierwszego posiłku. Obowiązkowo trzeba znaleźć dla niego czas i nie wymijać się tym, że za późno obudziłem się lub nie mam apetytu rano. Śniadanie powinno zawierać owoce, co nie jest, niestety, zgodne z naszą tradycją. A przecież skromne pół pomarańczy to całodzienny zapas witaminy C niezbędnej każdemu z nas. Nie lubimy cytrusów? Nie szkodzi. Możemy zamienić pomarańczę czarną porzeczką tartą na surowo z cukrem. Jest świetna! Pamiętajmy, że nasz organizm nie posiada zdolności akumulowania tej witaminy i dlatego musi być ona dostarczana na bieżąco. Tak jak owoce niezbędne jest pieczywo, zwłaszcza z pełnego ziarna. Osobiście polecałabym chleb „Rugelis”. Pycha. Mleko i jego przetwory, a także jajka są wartościowym źródłem białka. Słodkie ciastka i mięso natomiast nie są konieczne i wcale nieatrakcyjne dla naszego zdrowia i dobrego samopoczucia.



Czy wiecie, że...

ANTYKWARIAT — to sklep, który zajmuje się kupnem i sprzedażą starych, ale cennych książek, czasopism, albumów. Dawniej antykwariat nazywano „antykwarnią”. Są również antykwariaty handlujące antykami, czyli przedmiotami posiadającymi historyczną, zabytkową wartość, takimi jak meble, obrazy i tkaniny, srebro i porcelana, stara broń, dokumenty, monety i inne „starocie”.

Jeszcze przed trzystu laty antykwariatami nazywano

muzea, choć można tam było te przedmioty tylko obejrzeć, a nie kupić. Pierwsze antykwariaty — sklepy powstały na terenie Anglii i Francji. W Paryżu, nad rzeką Sekwaną, istnieją do dziś maleńkie antykwariaty pod gołym niebem. To bukiniści, czyli księgarze — antykwariusze uliczni, rozstawiają swoje skrzynie, wózki i stragany. Wystawiają i sprzedają książki, a niektórzy także dawne odznaki wojskowe, cynowych żołnierzy, znaczki pocztowe i inne drobne pamiątki.

Po Wileńszczyźnie bliższej i dalszej

Mazuryszki – wieś owiana legendą



(Dokończenie ze str. 1)

Rozkopano mogiłę powtórnie i głowę położono u nóg — to przychodził bez głowy i dalej straszyl. Wtedy starzy ludzie przypomnieli sobie, że jest jeszcze jeden sposób, wypróbowany i pewny: odkopano trumnę i nie wyjmując jej z grobu przebito nieboszczykowi serce osinowym kołkiem. Więcej już się nie pojawił.

Sposób na wilkołaka

Znałem tę opowieść od dzieciństwa. W latach późniejszych znalazłem potwierdzenie podobnych praktyk — u Miłosza w „Dolinie Isy”. Miłosz jednak daje tylko luźny opis obyczaju, tymczasem w Mazuryszkach mamy tego choć pośrednie, ale namacalne dowody. Budynek dworu mazuryskiego składa się z ośmiu pokojów na parterze i dwóch na piętrze. I w każdym pokoju w futrynę drzwi wbite są metalowe kłamry do wkładania w nie grubych drewnianych sztab.



Konstancja Dżisiewicz: lasy tu były głębokie, a w nich wilków wiele

Tkwią w nich do dziś, można pójść i obejrzeć. Jeśli nie przed natrętnym duchem, to przed kimże jeszcze takie sztaby — i to w każdym pokoju — by zakładano?! Przed każdym innym intruzem wystarczyłoby mocne zaryglowanie drzwi wejściowych.

A swoją drogą, musiał to być duch wyjątkowo wredny — może i za życia też? — skoro rodzina musiała się uciekać aż do tak drastycznych sposobów.

Krzyż przydrożny

Notatka sporządzona po prze-



Wyświęcenie mazuryskiego krzyża 8 czerwca 1997 r. TMNHI — kto znajdzie potwierdzenie, że to rzeczywiście pomnik po Teresce?

rowadzeniu robót: „Latem 1995 r. Ildefons Pażus zwrócił się do gajowego Józefa Sokołowskiego o wypiłowanie dębu na odnowienie krzyża w Mazuryszkach parafii szylańskiej. Wyraził na to zgodę właściciel działki leśnej Stanisław Pażus. Pracę tę wykonali Henryk Dżisiewicz, Michał i Eugeniusz Treszczyńscy. Wozem konnym należącym do Konstancji Dżisiewicz spłowane drzewo zostało przewiezione na dziedziniec jej zagrody. Konstancja Dżisiewicz umówiła się ze Stanisławem Sinkiewiczem z Prepół o wykonanie krzyża. W marcu 1996 r. krzyż został wykonany i dostarczony do Mazuryszek. 8 Czerwca 1996 r. nastąpiła wymiana starego krzyża na nowy. Uczestniczyli w tym: Stanisław Sinkiewicz, Henryk Dżisiewicz, Piotr i Paweł Giedwidziowie, Eugeniusz i Michał Treszczyńscy, Jan Lipniewicz, Leonid Szpilewski, Alicja i Konstancja Dżisiewicz.

Następnie kamienny fundament został umocniony zaprawą cementową przez Michała Treszczyńskiego, Piotra i Pawła Giedwidziów, Henryka Dżisiewicza. Drewniana obudowę górnej części pomnika wykonał Józef Odyńiec wraz z Michałem Treszczyńskim. Blachą pomnik pokrył Bolesław Kunicki z Krawczun. W maju 1997. teren uporządkowali ostatecznie Janina Giedwidź, Anna Grajewska, Paweł Giedwidź, Regina Odyńiec, Michał Treszczyński. 8 czerwca 1997 r. proboszcz szylański wyświęcił nowy krzyż.

Na prace przy odnowieniu krzyża ofiarowali: K. Dżisiewicz 150 lt, L. Vanagaitė 50 lt, J. i Z. Salnik 50 lt, R. Odyńiec 50 lt, A. Grajewska 20 lt, S. Michalkiewicz 20 lt, L. Kuzborska 20 lt, T. Mażul 20 lt”.

Cóż to za krzyż, z którym było tyle zachodu? Niby zwykły, przydrożny, stoi na miedzy ogrodu Konstancji Dżisiewicz, naprzeciwko jej domu. Lana żeliwna figura ukrzyżowanego waży aż 53 kg, ale

czy to wielka osobliwość? Osobliwy jest głaz u czoła murku, a ściślej inskrypcja w nim wyryta: rok 1845 mówi o dacie, jaką upamiętnia.

Co jednak znaczy skrót TMNHI?

Mówi Konstancja Dżisiewicz: Starzy ludzie opowiadali kiedyś, że wokół Mazuryszek rosły wielkie lasy. Kiedy raz córka pana, miała na imię Tereska, wyszła na spacer, niedaleko domu napadły ją i rozszarpały wilki. W tym miejscu ojciec dziewczynki postawił krzyż. Był odnawiany w 1935 r., ale niedawno znowu trzeba było remontować, bo byłby upadł.

Michał Treszczyński, inicjator odnowienia krzyża w 1995 r., rozszyfrowuje skrót następująco: „Teresece mojej najdroższej – Hilary Hłakowicz”. Za słusnością tej wersji przemawia to, że imię Tereska wyłożone było w zaprawie czarnymi kamykami, najpewniej w 1935 r., bo i ta data w podobny sposób została wypisana, tylko kamyki z biegiem czasu powykruszały się, ale dolki po nich zostały.

Byłbyż sędzia Hłakowicz, właściciel Mazuryszek w połowie XIX w., tym natrętnym duchem, którego tylko przy pomocy osinowego kołka poskromiono? Może, ale stawianie krzyża za życia i nocne złośliwości po śmierci — jakoś jedno do drugiego nie bardzo pasuje. Może przejrzenie kompletów gazet wileńskich z 1845 r. sprawę by nieco przejaśniło? Wszak rozszarpanie małej dziewczynki przez wilków nieopodal Wilna również wtedy musiało stanowić nie lada sensację...

Pułkownik Dąmbrowski — legenda już za życia

Pisze w uroczej swej książce „Gawędy o czasach i ludziach” ksiądz Walerian Meysztowicz, ułan i uczestnik wojny z bolszewikami, zanim wybrał stan duchowny: „...Zaczęto [w 1918 r.] w Wilnie tworzyć wojsko polskie. Zjawił się tu i rotmistrz Jerzy Dąmbrowski. Generał Wejtko — najstarszy wówczas w Wilnie rangą polski wojskowy — oddał pod jego dowództwo konnych ochotników. I oto widzimy go — w ostatnich dniach koń-

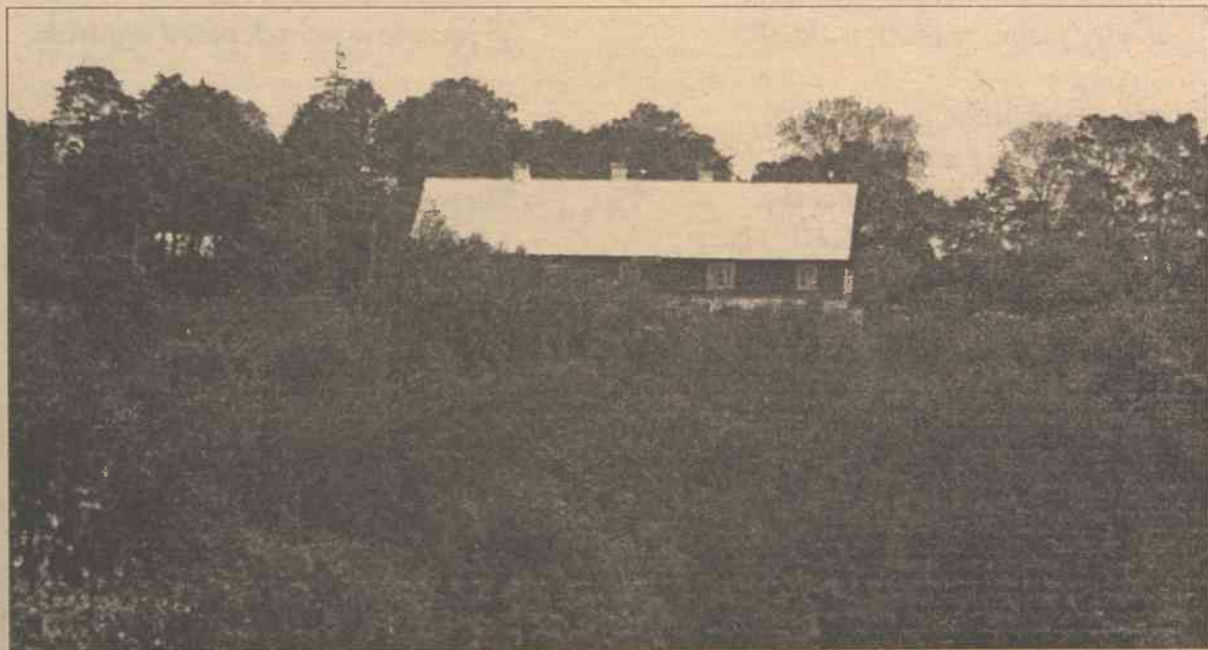
czącego się 1918 roku — na placu Łukiskim, przyjmującego rewiew swoich kilkudziesięciu podkomendnych. Na dzielnym kasztanie przed front jako tako wyrównanej konnej zbieraniny wysadził się Jerzy Dąmbrowski. Chudy, świetnie wrośnięty w siodło, sprężyste zgęty na tańczącym kasztanie, z wydatnym nosem, krzywą głową, sterczącymi uszami, z wysadzonymi oczami — wysoko podniósł szablę, konia osadził — i palnął niezapomnianą przemowę z trzech słów: „Chłopcy — Ojczyzna — Bolszewicy”, i dodał — „trzy słowa po rusku” — a zaraz po nich komendę: — „od prawego, trójkami stępa — maarsz!”.

Doczekał Jerzy Dąmbrowski solidnej o sobie po śmierci monografii profesora Tomasza Strzembosza „Saga o „Łupaszce” pplk. Jerzym Dąmbrowskim”. W pas pokłon profesorowi, ale nie zawadziłoby tu i pióro autora Trylogii — bo to postać jakby żywcem z „Potopu” wyjęta. Ostatnim zagończykiem zwanego go już w wojnie polsko-bolszewickiej. Ze swoim „mało regulaminowym oddziałem” siał postrach wśród Sowietów na ich tyłach. Pierzchali na samo wspomnienie jego imienia. Sam porywczy, gwałtowny, wypisz wymaluj Kmicic, takichże jak Jedrus miał kompanów i podkomendnych — spod ciemnej gwiazdy rębajłów. Po wzięciu bodajże Mozyrza miał rzec: Chłopcy, miasto wasze! I chłopcy popuhali...



Pułkownik Jerzy Dąmbrowski, ostatni zagończyk, postrach bolszewików

Fot. archiwum



To w tej właśnie oficynie (widok od strony Wili) mieszkał pulownik Dąmbrowski

Fot. archiwum



Oficyna, rok 1959. Szyldy poczty i sklepu sowieckie, ale na ścianie jeszcze napis z 1940 r. — „Rurta” (nazwa litewskiej spółdzielni handlowej)

Lat minęło czterdzieści i cztery: dziewczynka z rowerem z poprzedniego zdjęcia, Anna Treszczyńska

Bitny ułan, wyzywający się na wojnie, nie bardzo potrafił się znaleźć w czasie pokoju. Choć za legendarne wyczyny w wojnie z bolszewikami jego imieniem nazwano w Wilnie ulicę, z wymogami subordynacji wojskowej mocno był na bakier, z przełożonymi często w konflikcie, awansował powoli. Przed II wojną był podpułkownikiem. Mieszkał z rodziną przy ulicy Mostowej — w sąsiedztwie przyszłej redakcji „Czerwonego Sztandaru”, w Mazuryszkach natomiast miał skromną letnią rezydencję.

Należy się w tym miejscu drobna poprawka do książki Strzemboza: nie w głównym budynku, lecz w oficynie, kilkaset metrów w dół w stronę Wilii, i to tylko w połowie oficyny. W budynku głównym, gdzie duch straszył, między wojnami mieściła się szkoła. Rów-

nież po II wojnie, aż do 1966 r., kiedy przeniesiono ją do nowego gmachu w Ciechanowiskach. Kilka dobrych lat nazywała się jeszcze Mazuryską, dziś jest to Ciechanowska Szkoła Średnia (Čekoniškės — to zlitewszczenie czysto gramatyczne, nie mające żadnego odniesienia w rzeczywistości historycznej).

Oficyna, po wojnie znacjonalizowana, służy do dziś jako mieszkanie dla nauczycieli. Nauczyciele mieszkają też w gmachu byłej szkoły, który, coraz bardziej chylący się ku upadkowi — wyremontowany, jak najbardziej by się nadawał na muzeum tych stron, nie tylko palm.

Bolszewicy nie wybaczyli

Jerzy Dąmbrowski, żonaty z Zofią księżną Urusow, miał z nią

cztery córki. Dziś w Polsce żyją już prawnuki pułkownika, do których profesor Strzemboz dotarł i zapisał relacje członków rodziny. Również sam jestem w pewien sposób z osobą pułkownika związany: gdyby nie on, nie byłoby mnie najpewniej na świecie i kto inny o nim do „Kuriera” by pisał.

Sojdzka, latem spokojnie szmerząca po kamieniach, wiosną i po ulewach rwie burzliwym potokiem. I w tym to potoku umyślił sobie się wykapać dziewięcioletni Romek. Wszedł do rzeki, woda porwała go jednak i poniosła, zaczął tonąć. Przestraszeni koledzy puciekali. Szczęściem, okazał się w pobliżu Dąmbrowski. Skoczył do wody, wyciągnął tonącego, ocucił go, a kiedy już topielec doszedł do siebie, przyłożył mu otwartą dłoń na pleców tak, że ślady pięciu pułkownikowskich palców nosił na pamiątkę dobrych kilka tygodni. Tym uratowanym był mój ojciec.

Walczył Dąmbrowski również w II wojnie. Od września 1939 r. do wiosny 1940 był w partyzantce, znów miał swój oddział, działał w lasach augustowskich. Ciężko chory, został przerzucony na Litwę kowieńską. Wyratowany od choroby, został jako polski oficer rozpoznany, aresztowany i osadzony w kowieńskim X forcie. Stamtąd trafił do Kozielska, gdzie enkawudziści szybko się zorientowali,

z kim mają do czynienia. Sam się zresztą nie krył ze swoją tożsamością, ze śledczymi rozmawiał ostro i agresywnie, nie ukrywał dumy, że w swoim czasie bił bolszewików.

Sowieci wytoczyli Dąmbrowskiemu proces. Jedną z relacji, podana przez ks. Meysztowicza, autorkstwa Ireny Krzywickiej, córki chorążego 5 Pułku Legionów w Nowej Wilejce, również sędziny w Ługańsku w „procesie” Dąmbrowskiego, brzmi następująco: „Jeden z enkawudzistów uderzył mnie w twarz. Wtedy pułkownik Dąmbrowski uderzył go z całej siły skutymi rękami w twarz i kopnął w jądra tak, że ten zalał się krwią, stracił przytomność i upadł na podłogę”.

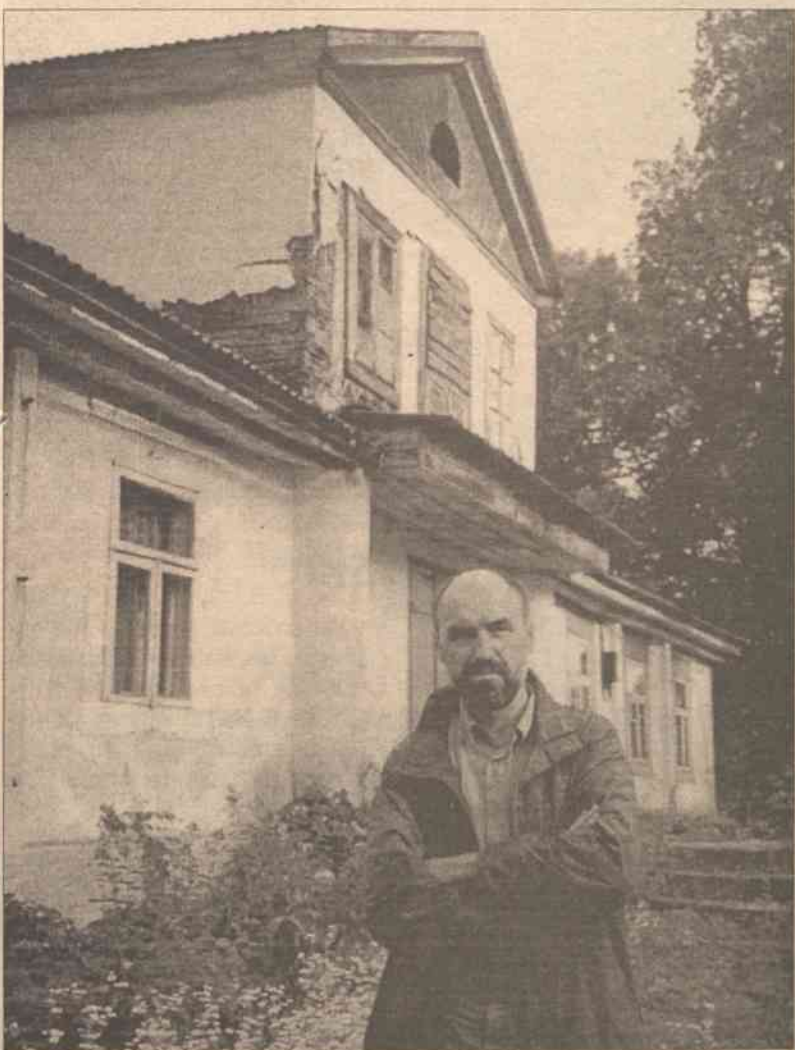
Odczytano wyrok śmierci na wszystkich sądzonych razem oficerów i podoficerów, w tym też na Irenę Krzywicką (na niej wyroku wykonać nie zdążono). Tu pułkownik Dąmbrowski zwrócił się do „sądu”. Jego krzyk miał się zacząć od tych samych „trzech słów po rusku”...

Dalsze relacje co do losów Dąmbrowskiego są sprzeczne; jedni świadkowie twierdzą, że został rozstrzelany w Ługańsku, inni — że widzieli go, nieludzko skatowanego, o złamanej ręce i wybitym oku, w szpitalu więziennym w Mińsku, gdzie zmarł. W każdym razie, roku 1941 pułkownik już nie dożył.

Rozszyfrowywanie tajemnic

Michał Treszczyński urodził się w domu, w dworskiej oficynie, w której mieszkał przed wojną pułkownik Dąmbrowski. Od lat gromadzi na temat Mazuryszek, Szyłan i okolic materiały, spisuje relacje ludzi. Wiele rzeczy zdążył utrwalić, ale wiele jest też jeszcze do wyjaśnienia. Jak to chociażby: który z właścicieli Mazuryszek obwarował miejscowy park i przystosował do celów obronnych — otoczył go fosą i obwarował wałem kamiennym, porobił wewnątrz tarasy, również obłożone głazami? Czy prawdą jest, że w połowie lat 60-tych żołnierze sowieccy, którzy przy pomocy potężnego sprzętu ryli tu przez pola głęboki rów i spuszczały staw tylko dlatego, że ich ktoś poinformował o rzekomym zatopieniu przez Niemców ciężarówki pocisków, czy też dali wiarę pogłoskom o spoczywających na dnie skarbach? Może uwierzyli krasnoarmiejcy, że znieawidzony przez nich pułkownik rzeczywiście łupów na wojnie szukał? Czy prawdziwe są pogłoski, że w tymże parku powstańcy 1863 r. mieli aż dwie kryjówki broni? I ten krzyż wreszcie: dobrze by było znaleźć potwierdzenie, że to właśnie Ilłakowicz go wystawił. Ten, który straszył? A może to był jakiś krewniak Kazimierzy?

Jan Sienkiewicz
Fot. autor



Michał Treszczyński — kronikarz Mazuryszek, Szyłan i okolic

„Bogu dziękujcie, ducha nie gaście” Jan Paweł II był i jest w Wilnie

W klasztorze św. Faustyny przy ul. Grybo 29
Msze św. w intencji Jana Pawła II
na uczczenie 10. rocznicy wizyty apostolskiej na Litwie
zostaną odprawione przez ks. Dariusza Stańczyka
w dniach 4, 5, 6, 7, 8 września o godz. 17.00.

Droga Krzyżowa w Kalwarii Wileńskiej

Sobota, 6 września, o godz. 9.00
od Kaplicy Matki Boskiej Bolesnej
z uczestnikami pielgrzymki rowerowej.

(... Mitość papieża nam towarzyszy, aby przekroczyć próg nadziei)
(Zam. 391)

Chciałbyś tańczyć walca,
tango, rumbę, cza-czę...
Nauczyć się może każdy!

Studium taneczne
Tomasa Petreikisa
zaprasza osoby starsze
na lekcje tańca
od 17 września w każdą środę
o godz. 20.00.

Zajęcia odbywają się w języku
polskim w Domu Kultury Polskiej
w Wilnie.

Informacje: tel. 244 48 40,
8 614 99842, http://www.valsas.lt
e-mail: info@valsas.lt



Prezydent Litwy Rolandas Paksas udekorował Virgilijusa Alekna Wielkim Krzyżem Orderu Giedymina. Alekna zdobył złoty medal w rzucie dyskiem lekkoatletycznych mistrzostw świata w Paryżu. Uzyskał on najlepszy wynik w sezonie — 69,69 m
Fot. ELTA

Piłka nożna: Abramowicz wydał 170 mln euro

Koniec letnich transferów

31 sierpnia o północy zostało zamknięte letnie okno transferowe. W ostatniej chwili kluby zmieniło kilku znanych zawodników. Francuz Claude Makelele ostatecznie przeszedł z Realu do Chelsea za 23,9 mln euro.

To, co w lipcu i sierpniu robił Roman Abramowicz, nowy właściciel Chelsea, nie miało precedensu w światowym futbolu. Zachowywał się jak producent hollywoodzkiego superhиту i dobierał piłkarzy jak aktorów do filmu, który musi przynieść powodzenie. Za prawie 170 mln euro (ok. 3 procent swojego osobistego majątku) kupił trzynastu zawodników, w tym największe gwiazdy: Hernana Crespo, Makelele, Adriana Mutu, Juana Sebastiana Verona, Geremiego. Porównanie z Hollywoodem narzuca się tym bardziej, że dożywotnim wiceprezsem klubu jest sir Richard Attenborough, znany reżyser, zdobywca Oscara, który niedługo będzie obchodził 80. urodziny.

— To koniec. Nikogo więcej nie kupujemy — powiedział rzecznik Chelsea kilka godzin przed zakończeniem okresu transferowego. Wie-

dział już wtedy, że Makelele jednak zgodził się na transfer z Realu, choć wcześniej piłkarz domagał się od hiszpańskiego klubu wypłaty 15 procent sumy transferowej (3,6 mln euro). Dyrektor Realu Jorge Valdano powiedział delikatnie, że Makelele zwariował — owszem, taki wewnętrzny przepis istnieje, ale dotyczy jedynie transferów do hiszpańskich klubów, a do zagranicznych już nie. Co przekonało francuskiego defensywnego pomocnika do zmiany zdania? Zapewne sam Abramowicz, który musiał jakoś zaspokoić jego finansowe żądze. Przez najbliższe trzy lata Makelele będzie zarabiał w Chelsea 3,5 mln euro rocznie. Rekordowych transferów nie było. Tylko David Beckham, który przeszedł z Manchesteru do Realu za 35 mln euro, oraz Ronaldinho zmieniający Paris St. Germain na Barcelonę za 30 mln euro zmieścili się w czołowej dwudziestce największych transferów w historii. Największy ruch pannał w Realu i Barcelonie. Oba kluby pozbyły się wielu zawodników, którzy nie grali pierwszych skrzydeł, ale za to mieli bardzo wysokie zarobki. Zaczęło się oszczędzanie.



W litewskiej A lidze Žalgiris Kowno w poniedziałek na własnym boisku zremisował z Vėtrą Rudziszki. Ten mecz był trenerskim debiutem Valdasu Ivanauskasa (oficjalnie asystenta trenera Vėtry), w przeszłości jednego z najlepszych piłkarzy Litwy. Ivanauskas bezpośrednio kierował grą zespołu i bardzo emocjonalnie reagował na decyzje głównego sędziego
Fot. ELTA

US Open — awans Henin-Hardenne i Capriati

Kłopoty z deszczem

Tenisistka rozstawiona z numerem drugim, Belgijka Justine Henin-Hardenne oraz Amerykanka Jennifer Capriati (nr 6.) awansowały do ćwierćfinałów wielkoszlemowego turnieju US Open w Nowym Jorku (z pulą nagród 17,074 mln dol.).

Mecze z udziałem Henin-Hardenne i Capriati były jedynymi spotkaniami jakie udało się rozegrać w poniedziałek, ponieważ przez większość dnia padał ulewny deszcz, który całkowicie sparaliżował plan gier. 21-letnia Belgijka może w Nowym Jorku odnieść drugie w karierze — zarazem w tym sezonie zwycięstwo w Wielkim Szlemie. W czerwcu triumfowała na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa w Paryżu.

W poniedziałek Henin-Hardenne pokonała Rosjanę Dinarę Safinę 6:0, 6:3. Mecz zakończył się około godziny 22.30 miejscowego czasu i trwał 57 minut. Sędzia główny turnieju chciał odwołać wszystkie spotkania, lecz każdy jego komunikat o odwołaniu kolejnych gier spotykał się z dezaprobatą przemozczonych kibiców i głošnymi gwizdami oraz buczeniem. W tej sytuacji obydwie tenisistki zgodziły się wyjść na kort, mimo niekorzyst-

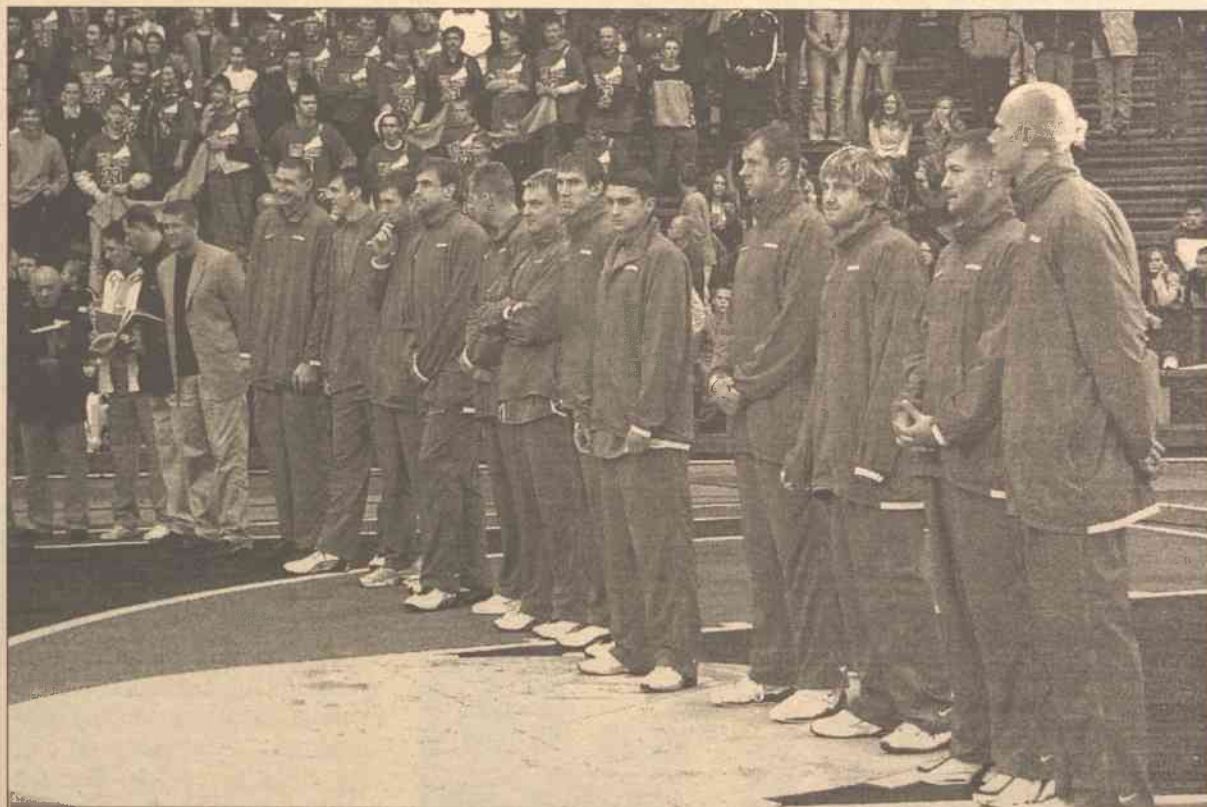
nych warunków atmosferycznych.

Nowojorska publiczność doceniła to gromkimi brawami i żywiołowym dopingiem. „Przyznam szczerze, że jeszcze nigdy się nie spotkałam z tak wspaniałą atmosferą na trybunach. Mimo chłodu i dużej wilgoci w powietrzu obydwu nam chciało się grać i starałyśmy się dać z siebie wszystko” — powiedziała po meczu Henin-Hardenne. Kolejną rywalką Belgijki będzie zwyciężczyni pojedynku pomiędzy Francuzką Mary Pierce i Rosjaną Anastazją Myszkina, rozstawioną z numerem siódmym. Zanim mecz przełożono na wtorek Myszkina objęła prowadzenie 4:2. Natomiast wcześniej Capriati pokonała 6:2, 7:5 inną Rosjanę Jelenę Dementiewą (11.). Efektywny czas gry wyniósł godzinę i 12 minut, ale od początku do zakończenia spotkania minęło w sumie sześć godzin i 37 minut. Było przerywane dwukrotnie. „To zawsze bywa bardzo trudne, szczególnie gdy przerwy następują w ważnych momentach meczu. Najgorsze wtedy jest utrzymanie właściwego rytmu gry i koncentracji. Cały czas myśli się tylko o tym czy dziś wejdzie się jeszcze na kort — powiedziała Capriati. — Najgorzej jest wtedy, gdy czeka się kilka

godzin aż przestanie padać, a potem okazuje się, że mecz zostaje przełożony na następny dzień. Bardzo łatwo wtedy stracić motywację do gry”.

Doży problemy mieli w poniedziałek organizatorzy z tłumami kibiców, którzy bezskutecznie czekali na wznowienie gier. Zmuszeni byli zaproponować wymianę biletów na wejściówki na jeden z najbliższych trzech dni turnieju. Większy problem był z posiadaczami miejscówek na mecze „nocnej sesji” na Arthur Ashe Stadium, które są zawsze najdroższe. Organizatorzy zaproponowali zwrot pieniędzy lub wymianę na te same miejsca na wieczorne spotkania, jakie zostaną rozegrane w ósmym dniu przyszłorocznego turnieju.

Wyniki czwartej rundy (1/8 finału): Justine Henin-Hardenne (Belgia, 2) — Dina Safina (Rosja) 6:0, 6:3 Jennifer Capriati (USA, 6) — Jelenę Dementiewą (Rosja, 11) 6:2, 7:5 Ai Sugiyama (Japonia, 5) — Francesca Schiavone (Włochy, 29) przerwany z powodu opadów deszczu przy stanie 6:6 Anastazja Myszkina (Rosja, 7) — Mary Pierce (Francja) przerwany z powodu opadów deszczu przy stanie 4:2 dla Myszkiny.



W Kłajpedzie odbyło się uroczyste pożegnanie koszykarskiej reprezentacji Litwy, wybierającej się do Szwecji na mistrzostwa Europy w koszykówce. Imponująca impreza — święto koszykówki i muzyki, cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród kibiców sportu i nie tylko. Litewskich koszykarzy zegnał dziesięcioletni tłum wielbicieli koszykówki
Fot. ELTA

Wisła Kraków na liście ukaranych przez UEFA

Kara za „zachowania rasistowskie”

Wisła Kraków znajduje się na opublikowanej wczoraj liście klubów ukaranych przez Europejską Unię Piłkarską (UEFA). Mistrzowie Polski muszą zapłacić 10 tys. franków szwajcarskich (ok 6,5 tys. euro) za „zachowania rasistowskie” kibiców w czasie pierwszego meczu w kwalifikacjach Ligi Mistrzów z Anderlechtem w Brukseli.

UEFA najwyższą karę — 60 tys. franków — wymierzyła macedońskiemu Vardarowi Skopje. Powodem jest niewłaściwe zachowanie kibiców podczas meczów kwalifika-

cyjnych do piłkarskiej Ligi Mistrzów ze Spartą Praga i CSKA Moskwa. 50 tysięcy franków za sprzedaż części biletów przeznaczonych dla tego klubu przed finałem Pucharu UEFA na czarnym rynku do kasy UEFA będzie musiało wpłacić FC Porto.

W maju w Sewilli FC Porto pokonało po dogrywce Celtic Glasgow 3:2. Portugalski klub rozprowadził część biletów na czarnym rynku, po

cenach znacznie wyższych niż oficjalne. 30 tys. franków będą musiały zapłacić Real Madryt i Manchester United. Jest to kara za niewłaściwą organizację meczów pomiędzy tymi drużynami w ćwierćfinale ostatniej edycji Ligi Mistrzów. Identyfikacyjną karę UEFA wymierzyła Galatasaraj Stambuł za rzucanie na boisko rac świetlnych w czasie meczu rundy kwalifikacyjnej Champions League z CSKA Sofia.

PRACA

Emerytka (62 lata) poszukuje pracy opiekunki do dziecka. Rekomendacja, staż. 350 Lt, bez wyżywienia. Tel. 270 42 33

Firma „Termoliuksas” zatrudni menedżera do sprzedaży kominków i wkładów. Tel. (8-5) 240 43 51

SPRZEDAM/KUPIĘ

Kupię samochód GAZ 69, GAZ 67 (do 1200 Lt) i części zamienne. Vilnius, tel. 8 673 38624

Kupię dawne pocztówki, fotografie, banknoty. Tel. 232 80 93

Sprzedajemy bloczki z betonu porowatego produkcji grodzieńskiej. Dostarczamy. Vilnius, tel. 240 22 90, 8 652 98573

USŁUGI

Niedrogo korepetycje z matematyki. Prace kontrolne studentom studiów zaocznych. Tel. (8-5) 213 80 90

Wesela, imprezy okolicznościowe. Pomysłowe i oryginalne zdjęcia. Komputerowe opracowanie. Tel. 8 682 40895, 8 687 78388

Lekcje języka hiszpańskiego. Vilnius, tel. 212 03 50

RÓŻNE

Szukam fachowca do wykopania studni. Tel. 8 684 66063

Oddam w dobre ręce dwumiesięczne pieski rasy mieszanej. Tel. 234 83 12, 269 45 19, 8 685 37008

Znaleziono prawo jazdy na nazwiska Gulbinovičius A. Vilnius, tel. 8 653 57525

Dziecięca Szkoła Muzyczna zaprasza uczniów do klasy fortepianu (zgłaszać się od 2 do 19 września). Ul. Žirmūnų 1e pok. 417 . Tel. 8 674 65666, 279 70 49 (wieczorem)

Uwaga wilnianie!

Frakcja Akcji Wyborczej Polaków na Litwie w samorządzie m. Wilna organizuje regularne przyjęcia wyborców. Wyborcy są oczekiwani w gmachu samorządu: al. Giedymina 9, pokój 232, we wtorki od godz. 15 do 17. Interesanci są proszeni o wcześniejsze zgłaszanie się pod nr. tel. 279 18 87, 262 60 35.

We wrześniu radni frakcji AWPL będą dyżurowali w dniach:

9 września - M. Mackiewicz, prezes frakcji, członek komitetu ds. rozwoju miasta;

16 września - J. Kwiatkowski, członek komitetu ds. oświaty, kultury i sportu;

23 września - I. Litwinowicz, członek komitetu ds. usług i gospodarki miejskiej.

Firma „Adams” Plastikowe okna i drzwi
* Eurostandard
* Profil-Aluplast
* Leasing (Hansa bankas — LTB) Savanorių pr. 197, Vilnius, tel. 238 8773, 238 87 75, 8 676 37565 (Zam 369)

WILEŃSKA GIEŁDA PRACY PROPONUJE
Informacja telefoniczna 8 5 272 50 77

Oferta pracy

Zawód	Miejsce pracy	Wynagrodzenie	Wymagania	Nazwa przedsiębiorstwa	Informacja tel.
instalatorzy systemów klimatyzacyjnych	Wilno	od 600 Lt	kompetencja w zakresie urządzeń chłodniczych, prawo jazdy kategorii B	UAB „Veksima”	8 5 246 04 18
glazurnicy	Wilno	według wykonanej pracy	doświadczenie	UAB „Drigirda”	tel. 8 5 230 08 14
specjaliści ocieplania fasady	Wilno	według wykonanej pracy	doświadczenie	UAB „Drigirda”	tel. 8 5 2300814
kucharz	Wilno	od 430 Lt	wysoka kwalifikacja, doświadczenie	UAB „Ida Basar”	tel. 8 5 262 78 34
elektropawacz	Wilno	według wykonanej pracy	świadectwo kwalifikacyjne, doświadczenie	UAB „Sagmina”	tel. 8 5 264 06 08
tokarz	Wilno	według wykonanej pracy	doświadczenie	UAB „Sagmina”	tel. 8 5 264 06 08
montowanie konstrukcji żelbetowych	Wilno	według wykonanej pracy	pożądane zaświadczenie kwalifikacyjne	UAB „Rinksas”	tel. 8 5 272 53 81
murarze	Wilno	według wykonanej pracy	wysoka kwalifikacja, doświadczenie	UAB „Rinksas”	tel. 8 5 272 53 81
glazurnik	Wilno	według wykonanej pracy	wysoka kwalifikacja, doświadczenie	UAB „Rinksas”	tel. 8 5 272 53 81
glazurnik	Wilno	według wykonanej pracy	wysoka kwalifikacja, doświadczenie	UAB „Rinksas”	tel. 8 5 272 53 81
krawcy	Wilno	według wykonanej pracy	praca na oddziale eksperymentalnym	AB „Sparta”	tel. 8 5 210 46 38

Międzynarodowe Centrum Badań i Edukacji udziela w Domu Polskim przy ul. Naugarduko 76, pokój 206 bezpłatnych konsultacji w sprawie zwrotu ziemi w każdy wtorek w godz. 16.00-18.00.
Zgłaszać się pod nr telefonu: 260 11 51.

CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW A. ŽUKAUSKASA
Organizujemy kursy kategorii A, B, C, D, E, C1, D1. Zaleta - autodrom z licencją.
Vilnius, Antakalnio 38; Žirmūnų 1b; Vileišio 18; Laisvės pr. 53
Telefony: 234 33 11, 234 33 88, 8 299 47100
Filie: Nemenčinė, ul. Švenčionių 12, tel. 8 689 55717
Pabradė, Gamyklos 7; Trakai, Vienuolyno 111
(Zam. 121)

Narodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorczości i Mistrzów Usług i UAB „ZIGMALIS” ogłaszają 30 sierpnia br. AKCJE — 50% zniżkę na:
— dorabianie kluczy
— naprawę zegarków
— wymianę baterii
— usługi jubilerskie.
Vilnius, Šeškinės 26, tel. 242 43 09 (godz. 8.00 — 19.00). (Zam. 381)

LIENAS
PRODUKCJA
CUKIERKÓW
Vilnius, tel. 265 32 81

Wynajem autokarów SOFINA
Usługi transportowe, turystyczne
Vilnius, tel. 242 64 40 (Zam. 030)

13 września odbędzie się IV Festyn Kultury Polskiej w m. Visaginas przy ulicy Parko 16 (Dom Kultury „Banga”)
W programie:
1) godz. 12.00 — Msza św. w kościele;
2) godz. 14.00 — otwarcie IV Festynu Kultury Polskiej i występy zespołów.
Zgłoszenie się zespołów, chcących wziąć udział w festynie, do 22 sierpnia — tel.: 8 386 60557, 8 688 85200, 8 656 09907 lub pi-semnie: t-lupechina@ve. sugardas. lt;
Helena Krasnopolska
Ul. Kosmoso 16-17
Visaginas-4761
Lietuva (Zam. 349)

Zgubiono legitymację studencką, wydaną przez Wyższą Szkołę Rolniczą w Wojdatkach na imię Artura Tupko, zamieszkałego w Ludwinowie przy ul. Šešelių 19 m3 (Zam. 390)

OGŁOSZENIA DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !
Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu **8 900 40017** 5 Lt
Cena za 1 minutę 5 Lt

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

Usługę oferuje: UAB „Dešimt balų”, Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87



KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA
Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)
Wypełniony kupon prosimy przelać na adres redakcji z dopiskiem „Dział reklamy”: Birbynų 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____



Wyraży głębokiego współczucia koleżance **Kindze Geben** z powodu śmierci ukochanego **Oja** składają pracownicy katedry filologii polskiej Uniwersytetu Wileńskiego

